

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129.

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane“:

	Rocznie.	Półroc.	Kwartal.	Miesiąca.
W WILNIE	8—	4—	2—	70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnię do domu 10 kop. miesięcznie.  
Listów nieliterackich lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje.  
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

# KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 4 po połud.

W niedziele od 9—10½ rano.

Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 169

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za jeden wiersz garmontowy w tablicy, lub jego miejsce 1 rub.  
Ogłoszenia na 1-aj stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.  
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.  
Wskazy na jeden wiersz petitowy lub jego miejsce przed tablicą 50 kop., po tablicy 30 kop.  
Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.  
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

## KONIAK SZUSTOWA

### Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze i kwartał III 1909 roku.

P. P.

Przystępując do wydania II rocznika Ilustrowanego Kalendarza „Kurjera Litewskiego“ na rok 1910, czujemy się w obowiązku serdecznie podziękować za sympatyczne przyjęcie, jakiego doznał pierwszy rocznik ze strony szerokiego ogółu mieszkańców Litwy i Białej Rusi. Zwłaszcza przy zapoczątkowaniu tego rodzaju wydawnictwa przeszkody, i korzystając z cennych wskazówek, łaskawie nam nadesłanych przez życzliwych nabywców kalendarza na rok bieżący, postaramy się wszelkimi siłami i niedokładności w miarę sił i możliwości wypełnić i sprostować, przylem rozszerzymy znacznie dział informacyjny, który dokładnie będzie opracowany i sprawdzony na miejscu.

Ulegając życzeniu większości czytelników, wprowadzimy w Kalendarzu na rok 1910 pomiędzy innymi działami: ROLNICZY, GOSPODARSTWA DOMOWEGO I LITERACKI, OPRACOWANY PRZEZ ZNANYCH AUTORÓW.

Mamy nieoporną nadzieję, że usiłowania nasze, dążące do udoskonalenia pod względem treści Kalendarza, będą zwłaszcza przyjęte i że ogół czytelników nie odmówi nam swego poparcia.

O korzyści ogłaszania się w Kalendarzu „Kurjera Litewskiego“ nie będziemy się rozwodzić; zaznaczymy jedynie, że rocznik nasz, zyskując coraz większą popularność, tem samem odda poważne usługi firmom handlowym i przemysłowym, w nim ogłaszającym się.

Ogłoszenia do Kalendarza przyjmuje Administracja „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie, Plac Katedralny № 4.

WYDAWNICTWO

Kalendarza Ilustrowanego „Kurjera Litewskiego“.

### Kowieńskie Towarzystwo Rolne

### Wzajemnych Ubezpieczeń

Ekzystuje od roku 1902.

Posiada ubezpieczeń na 9,300,000 rub.

Otrzymało premji w 1908 roku 78,000 rubli.

Kapitał zapasowy wynosi 73,650 rub.

Dywidenda za rok 1908—10%.

Ubezpiecza ruchomości, nieruchomości i krestencję, również pośredniczy w ubezpieczeniu zasiewów od gradobicia w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń „Ceres“.

8-7-183a

ODDZIAŁ WILEŃSKI

## BANKU PÓŁNOCNEGO

podaje do publicznej wiadomości,

że 2-go czerwca otwarty został także Oddział Banku przy ul. Wielkiej № 66, w domu własnym,

w którym dokonywane są następujące operacje:

- 1) Wydawanie pożyczek pod zastaw papierów procent.
- 2) Otwieranie specjalnych rachunków bieżących pod papiery procentowe.
- 3) Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i waluty zagranicznej.
- 4) Asekuracja premjówek od amortyzacji.
- 5) Przechowywanie kosztowności.
- 6) Wydawanie czeków, przekazów i akredytywów.
- 7) Przyjmowanie wkładów na rachunek bieżący i dokonywanie wypłat z tegoż rachunku.
- 8) Przyjmowanie dokumentów do inkasa i wypłata zainkasowanych z tego tytułu sum.

28a

### Teatr Polski. W środę 3 czerwca 1909 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

## 1-szy raz „Nieboszczyk“

farsa w 3 aktach Bissona.

Jutro „Lalka“.

### OGRÓD BOTANICZNY.

Dyrekcja I. A. Szumana. Telefon № 364. 2a

SALA KONCERTOWA

Dzisiaj występ najlepszego w Europie Transformatora

Armando Ambrosi

w 20 przemianach.

### Dr. W. Szwengruben

choroby wewnętrzne i dziecięce.

Znամarmekl zaulek 9 m. 2; 9½—12 i 5—7 w.

8—4—235a

### Poprawa i poprawka.

(Od stałego korespondenta „Kurjera Lit.“)

LX.

Petersburg, d. 30 maja.

Historyk rosyjskiego parlamentaryzmu będzie miał wiele roboty z trzecią Dumą, zwłaszcza przy określaniu tendencji politycznych partji 17 października. Przechodzi to stronicie tyle wstrząśnień i zwrotów w przeciągu jednego tygodnia, że w sobotę niewiadomo jaki kurs polityczny powzięcie p. Guczkow w niedzielę. Jak stary opój, który ślubuje, iż do ust nie weźmie ani kropelki, zaklinając się na wszystkie świętości, wzywając wszystkie potęgi do walki z alkoholizmem, przy widoku kieliszka miętne, traci swadę i pokornieje, tak p. Guczkow wraca dziś do swego nałogu kompromisów z rządem, o których jeszcze wczoraj krzyczał, że są szkodliwe i bezcelowe. Okrzyknięty przez „Now. Wr.“ zdradca, obiecuje poprawę.

Tak! Jeszcze wczoraj! Jeszcze wczoraj komisja październikowa odrzuciła projekt do prawa 33, ścigając na się gromy oburzenia, ze strony prawicy, jeszcze wczoraj debata wyznaniowa, świetnie przeprowadzona, przy udziale posłów polskich Parczewskiego i ks. Maciejewicza, zakończyła się niezłomną decyzją Dumy nadać prawo wolności sumienia ludności państwa, jeszcze wczoraj w szeregu październikowców rozbrzmiewało hasło: ani kroku dalej!

Dzisiaj już posunęła się o ten krok partja p. Guczkowa. Przyjął skandaliczną propozycję rządową, narzucającą ludności na rok posłów przez nią nie sankcjonowanych na ten okres czasu, leader październikowców nie miał odwagi. Jak wskazał Lwow i inni, tak częste postępowanie podług swego widzimisię z prawami zasadniczymi, że odbija się na ich autorytecie.

Z drugiej strony — zachowanie się zgodnie z własnym przekonaniem, którego konsekwencją byłby poważny konflikt z rządem — c'est plus fort, que moi — w świadomości kompromisowca nałogowego, jak p. Guczkow.

Poszukiwano kompromisu i tak sobie ukartowano: Rząd przyrzecze, że wprowadzi ziemstwa w 9-ciu gubernjach zachodnich w przeciągu jednego roku, a październikowcy zgodzą się na jednoroczne kompetencje członków Rady Państwa, wybranych przez ludność oszawo.

I wilk będzie syt i owca cała. Próżno Rodiczew w świetnej mo-

wie dowiódł, że Stolypin nie może przyrzekać w imieniu Dumy, Rady Państwa i tej trzeciej instancji — Najwyższej, że niema pewności, iż projekt ziemstw będzie opracowany ostatecznie w przeciągu roku, boć niewiadomo, czy ministerjum jego utrzyma się w przeciągu tego roku.

Próżno Dymysza stwierdził z punktu widzenia prawnego, iż ograniczenie terminów, przepisanych przez prawo, nie wytrzymuje krytyki. Próżno Święcicki i inni przedstawiciele opozycji dobitnie wykazali, iż projekt jest antypaństwowym, sieje waśń narodowościową i zmierza tylko ku wzniesieniu partyjnemu prawicy w Izbie wyższej.

Kompromis wszechwładny zaknął uszy większości dumskiej, po to, aby jako bezmyślnie i tchórzliwie Stimmvieh, niosła swe sumienie w ofierze spółce pana Pichny z premierem. Stało się tak, jak poprzednio ukartowano. Po mowie referenta komisji, która, jak wiadomo, wypowiedziała się przeciwko projektowi, zabrał głos Stolypin w jego obronie.

Obok zwykłych swych argumentów i zapewnień, że rząd nie chce polaków ani krzywdzić, ani obrażać, premier porównał członków obecnych Rady Państwa narodowości polskiej do pasażerów bez biletu i wspominał niewyraźnie o „pewnych zmianach“ (antypolskich naturalnie) w ustawach ziemskich, które rząd ma na gubernje zachodnie rozpoznać. Od niechciecia, pono, prezes ministrów polaków lżył i zapowiadał coraz to nowe krzywdy.

Słusznie wskazano później, że w tejże sytuacji pasażerów bez biletu t. j. członków Rady Państwa przeprowadzonych do Izby Panów niby bez uznania warstw niższych znajduje się 16 gubernji niekoniecznie polskich... względem których rząd nie stosuje żadnych zmian wyborczych. Niebezpieczne porównanie! Bo jakże wygląda konduktor pociągu, który jednych pasażerów bez biletu przewozi pociągu, natomiast innych przesładuje z całą srogością, nawet wbrew regulaminowi kolejowemu. Takie pociągi, panie ministrze, jeżdżą tylko w Rosji! Wychodząc atoli z zakresu tej niefortunnej analogji, stwierdzić należy, że polacy w Radzie Państwa wcale nie są „bez biletu...“

Nawet wrogi polskości p. Bułat, występujący jako przedstawiciel owych warstw niższych rdzennej ludności, przyznał się, że woli w Radzie Państwa widzieć ucziwego szlachcica tutejszego, polaka, niż p. Schmidta.

Październikowiec Antonow, jak tylko Stolypin zszedł z trybunu, złożył oświadczenie, że jego frakcja wita przyrzeczenie ministra wniesienia w jesiennej sesji prawa o kraju Zachodnim i proponuje, nie bacząc na uchwałę komisji, zarządzić wybory w 9 gubernjach na jeden rok.

Była ta poprawka do projektu rządowego zarazem oznaką poprawy i zapowiedzią zgody. Stolypin łaskawie zastrzegając się, że to w gruncie rzeczy nie jest poprawka, lecz zmiana projektu, zmierzająca wszakże do tego samego celu, oświadczył, że rząd nie przeciwko temu niema.

W ten sposób na grzbietach polaków zbudowano arkę przymierza pomiędzy stronami zwaśnionemi. Inne mowy były w gruncie rzeczy zbyteczne... Miały znaczenie moralne, nie wpływając ani trochę na charakter uchwały.

Może właśnie dlatego były w całym znaczeniu tego słowa doskonałe. Pamfletowe efekty Rodiczewa i trafne myśli Lwowa spierały się o lepsze z przekonującą rzeczywistością Święcickiego, obiektywizmem Dymysza i sarkastycznym spokojem Żukowskiego.

Nikt nie uderzył strun patetycznych, nikt nie omdlewał w liryzmie, nie skarzył się i nie zaklinał. Obeszło się bez tego. Zabrały głos fakty, fakty chłoszczące i demaskujące.

W odpowiedzi na nie prawica oświadczyła, że protestowała przeciwko gwałtom polskiej przemocy (!) a październikowcy głosowali...

Weszli znów na drogę nieszczernej poprawy.

J. J.

### PERSJA ZA CENĘ POLSKI.

Londyński „Globe“ notuje w nieco zmienionej formie pogłoskę o zamierzonej odstąpieniu Królestwa Polskiego Niemcom. Korespondent petersburski pomionegoż dziennika donosi, że prawica w Dumie Państwowej dąży do trwałej okupacji Persji, lecz przewidując opór Anglii, wywiera wpływ na koła rządzące, aby zapewniły one sobie pomoc i współdziałanie cesarza Wilhelma. Wzmaniał za poparcie Niemiec koła te mają się zgodzić na powolną germanizację, a nawet na odstąpienie Królestwa Polskiego Niemcom.

### Prawo o zmianie wyznania.

Prawo o zmianie wyznania, przyjęte przez Dumę w pierwszym czytaniu, składa się z 7 związłych punktów.

Brzmią one jak następuje: 1) Każdy po ukończeniu 21 lat życia posiada prawo przyłączenia się do wszelkiego innego wyznania lub nauki (wieroiśpowiedanie i wierowierzenie), o ile należenie do nich nie jest karane w drodze sądowo-karnej.

2) Niepełnoletnim, po dojściu do lat 14, prawo rzeczzone (art. 1) służy jedynie za zezwoleniem rodziców lub opiekunów, kuratorów lub adoptujących.

3) Rodzice albo osoby, opiekujące się niepełnoletnimi, określają ich wyznanie do skończonego 14 roku życia.

4) Przy przejściu w porządku przepisany przez prawo na inne wyznanie lub naukę ustają wzajemne prawa i obowiązki pomiędzy Kościołem lub gminą wyznaniową z jednej, a odpadającymi od nich z drugiej strony.

5) Wszystkie wnioski i podania lub t. zw. papiery w sprawach zmiany wyznania uwolnione są od opłat skarbowych.

6) Przejście z jednego wyznania lub nauki na inne, rejestrowane jest po dniach 40 od dnia złożenia podania. Termin ten nie jest stosowa-

ny w razie ciężkiej choroby zmniejszającej religję.

7) Osobom, pragnącym przejść na inne wyznanie lub naukę, do których należenie nie jest karane kryminalnie, a tem bardziej na religję prawosławną, nie powinien nikt pod żadnym pozorem przeszkadzać w wykonaniu tego zamiaru.

Pierwotny projekt ministerjalny podległ zasadniczym zmianom w komisji, ostatnie zaś poprawki poczynione były jeszcze na posiedzeniu ogólnem Dumy.

Interesujący komentarz do tych zmian podaje „Petersb. Ztg.“ w obszerniejszym artykule wstępny, z którego przytaczamy poniżej ważniejsze ustępy.

Punkt 1-szy prawa daje każdemu pełnoletniemu obywatelowi prawo wyboru religji (z wyjątkiem sekt kryminalnych, np. skopców). Komisja rozciągnęła tu wolność wyboru wyznania nawet do sekcjarstwa i religji pogańskiej. Punkt ten był przedmiotem najbardziej zażartych sporów w komisji. Jednakże komisja nie uznała stanu „bezwyznaniowości“, uważając, że uznanie to jest przedwczesne. Do poglądu tego przychyliła się nawet i lewica komisji.

Art. 2-gi powstał z inicjatywy komisji, która zapewniła dzieciom w okresie od 14—21 roku życia możliwość zmiany religji za zgodą rodziców lub ich zastępców. Termin „14 lat“ przyjęto na wniosek bar. Meyendorfa, zastępując nieokreślone oznaczenie lat, „w których kodeks zezwala na zawieranie ślubów“.

Los dzieci, które nie doszły do 14 lat wieku, wskazano w art. 3 im, który według projektu ministerjalnego nakazywał im przyjęć wyznanie rodziców. Otóż na posiedzeniu ogólnem izby przyznano rodzicom prawo „określenia“ religji dzieci do lat 14, co poniekąd wkracza i w zakres kwestji małżeństw mieszanych. I tam rodzice mogą określać religję dzieci po wzajemnym porozumieniu się. Kwestja w komisji pozostała nierozstrzygnięta.

Punkt 4-ty formuluje ścisłe p. 3-ci, ustanawiając, że pomiędzy osobą, która zmieniła wyznanie, a dawną gminą konfesyjną ustają wszelkie stosunki prawne.

Punkt 5-ty znosi utrudnienia formalne i stemplowe.

Z żądań synodu utrzymano tylko jedno zastrzeżenie. Synód żądał mianowicie dla prawosławnych okresu 40-dniowych rekolacji i upomnień. Zamiast tego komisja ustanowiła w § 6-ym okres 40-dniowy do rejestracji zmiany wyznania. Po upływie tego terminu żadnych utrudnień czynić już nie można. Prócz tego restrykcja 40-dniowa upada w razie choroby zmieniającego religję.

Punkt 7-ny podnosi raz jeszcze kwestję nieczynienia utrudnień przy zmianie wyznania, tem bardziej gdy zmiana ta dotyczy religji prawosławnej. To ostatnie zastrzeżenie jest właściwie powtórzeniem, gdyż warunek nierobienia utrudnień obejmujący powyżej wszystkie wyznania. Uczyniono je na życzenie synodu.

„Petersb. Ztg.“ zaznacza, że dalsze zastrzeżenie, dotyczące ograniczenia wolności sumienia w armji, odrzucono z powołaniem się na poglądy jeszcze Piotra Wielkiego. „Tak, — dodaje gazeta niemiecka — Piotr Wielki nie wiedział, że jego naród w XX-ym wieku spierać się będzie o elementarne zasady kultury zachodnio-europejskiej“.

Na posiedzeniu poniedziałkowym, jak donoszą telegramy, Duma przyjęła w drugim czytaniu projekt ten bez zmian.

### Niemcy i Ameryka.

Ostatnie zwycięstwa dyplomatyczne Niemiec, świadczące o stanowczej przewadze cesarstwa Hohenzollernów na kontynencie europejskim, zwróciły na siebie baczną uwagę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Potężna Unja północno-amerykańska, biorąc udział w polityce wszechświatowej, ale tylko wtedy, jeżeli kwestja dotyczyła Dalekiego Wschodu, na sprawy europejskie zwracała dotąd mniej uwagi, dopiero ostatnie wypadki obudziły czujność amerykańskich mężów stanu. Prasa angielska notuje z zadowoleniem, że w opinii amerykańskiej zaszła radykalna zmiana co do poglądu na stosunek Unji do kwestji europejskiej w ogóle, a hegemonji Niemiec w Europie w szczególności.

Cesarz Wilhelm II wysłał się zawsze na zdobycie sobie sympatii amerykańskich. Amerykanie przyjmowali te umizgi dosyć chłodno, nawet często lekceważąc, ale między dwoma państwami panowały stosunki dosyć przyjazne. Stany Zjednoczone, zaniepokojone wzrastającą na oceanie Spokojnym, którą uważają za „swoje morze”, potęgą Japonji, nie miały czasu przysłuchiwać się bacznie rozwojowi stosunków po drugiej stronie oceanu Atlantyckiego.

Wobec tego utrzymują, że ustawa została wprowadzona w porządku § 87 Praw Zasadniczych, aby już obowiązywała z początkiem nowego roku szkolnego 1909—1910.

Ministerjum handlu i przemysłu opracuje nowy projekt reorganizacji inspekcji fabrycznej. Na przyszłość inspektorowie mają baczyc jedynie, aby fabrykanci ściśle pilnowali się obowiązujących praw o przemysle i przepisów o porządku wewnątrznym. Za pośrednictwem między pracodawcami a robotnikami we wszelkich zatargach należeć będzie do specjalnych izb pojednawczych.

Ogłoszenie już zostało prawo, uchwalone przez obce izby prawodawcze i zatwierdzone przez Monarchę, o zakładach wychowawczych — poprawczych dla młodoletnich.

Prawo to ma być nie zostało odrzucone przez Radę Państwa głównie z powodu jednego punktu, który głosi: „Stosowanie kary cielesnej i zamknięcie do celnego karceru wzbudzone”.

„Nowa Rus” drukuje korespondencję z Portu Artura, która daje świadectwo, czym jest dzisiaj ta „słynna twierdza”, która tyle pieniędzy i krwi kosztowała Rosję.

Okazuje się, że Port Artura japończycy uważają za punkt bład pod każdym względem: nie jest to obecnie ani port, ani stacja marynarki wojennej, ani też tam bardziej forlica lądowa. Ludność jest niezwykle mała, a załoga nie przekracza 600 żołnierzy.

Japończycy ufortyfikowali samą twierdzę pozostawili na stronie, a natomiast zwrócili uwagę na okolice najbliższe.

Dla ułatwienia publiczności porozumienia się w drodze telegraficznej, od 1 stycznia 1910 r. we wszystkich urzędach pocztowych tych miejscowości, gdzie nie ma telegrafu rządowego, będzie wprowadzone przyjmowanie telegramów zwyczajnych i niektórych telegramów specjalnych, jako to: „dziennych”, „z adresem warunkowym” i „do zażądania”, tylko wewnętrznych i w języku rosyjskim.

Takie telegramy będą odsyłane przez urzędy pocztowe do najbliższych stacji telegraficznych, aby już w dalszym ciągu mogły być przesłane w drodze telegraficznej, albo z pierwszą pocztą odhodzącą, bez żadnej dopłaty specjalnej, albo też — na żądanie i koszt wysyłającego — statetą, na podstawie przepisów ogólnych o sztafetach.

Współżalenie z Murocemem, prezesem i Dumy, został również zaproszony do prowadzenia wykładów w moskiewskim uniwersytecie ludowym im. gen. Szanawskiego M. Winawor, poseł i Dumy.

Wybrany zgodził się na propozycję, pod warunkiem jednak, że lekcje jego będą się odbywały tylko w niedzielę (Winawor stał mieszka w Petersburgu).

### Z chwili.

Zaraz po zamknięciu sesji Dumy, wyjeżdża do Londynu kilkunastu posłów Dumy i Rady Państwa, dla wzięcia udziału w konferencji międzynarodowego związku parlamentarnego. Między innymi wyjeżdżają: pp. Chomiakow, Guezkow, Maklakow, Milukow, hr. Bobrinskij, ks. Urasow, M. Lwow, Jeterow. Z polaków jadą: pp. Montwill i Dymasz, a z członków Rady Państwa pp. Stachowicz, ks. P. Trubeckoj, Krestownikow, Glebow i jeden z członków Koła Polskiego.

Delegacja powitana będzie w Dover przez przedstawicieli instytucji społecznych angielskich, którzy wyjadą na jej spotkanie. Członkowie delegacji zwiędzą Eдынburg, Cambridge i Oxford, a może i Glasgow i Liverpool.

Wbrew pierwotnym przewidywaniom Rady ministrów, która postanowiła wprowadzić nową ustawę uniwersytecką jeszcze przed wakacjami, plan ten został zwłocznity. Ustawa będzie ostatecznie omawiana w Radzie ministrów dopiero w połowie czerwca. Dotąd jeszcze nie zostały wykonane poszczególne referaty w tej sprawie ze strony przedstawicieli oddzielnych ministerstw.

Wobec tego utrzymują, że ustawa została wprowadzona w porządku § 87 Praw Zasadniczych, aby już obowiązywała z początkiem nowego roku szkolnego 1909—1910.

Ministerjum handlu i przemysłu opracuje nowy projekt reorganizacji inspekcji fabrycznej. Na przyszłość inspektorowie mają baczyc jedynie, aby fabrykanci ściśle pilnowali się obowiązujących praw o przemysle i przepisów o porządku wewnątrznym. Za pośrednictwem między pracodawcami a robotnikami we wszelkich zatargach należeć będzie do specjalnych izb pojednawczych.

Ogłoszenie już zostało prawo, uchwalone przez obce izby prawodawcze i zatwierdzone przez Monarchę, o zakładach wychowawczych — poprawczych dla młodoletnich.

Prawo to ma być nie zostało odrzucone przez Radę Państwa głównie z powodu jednego punktu, który głosi: „Stosowanie kary cielesnej i zamknięcie do celnego karceru wzbudzone”.

„Nowa Rus” drukuje korespondencję z Portu Artura, która daje świadectwo, czym jest dzisiaj ta „słynna twierdza”, która tyle pieniędzy i krwi kosztowała Rosję.

Okazuje się, że Port Artura japończycy uważają za punkt bład pod każdym względem: nie jest to obecnie ani port, ani stacja marynarki wojennej, ani też tam bardziej forlica lądowa. Ludność jest niezwykle mała, a załoga nie przekracza 600 żołnierzy.

Japończycy ufortyfikowali samą twierdzę pozostawili na stronie, a natomiast zwrócili uwagę na okolice najbliższe.

Dla ułatwienia publiczności porozumienia się w drodze telegraficznej, od 1 stycznia 1910 r. we wszystkich urzędach pocztowych tych miejscowości, gdzie nie ma telegrafu rządowego, będzie wprowadzone przyjmowanie telegramów zwyczajnych i niektórych telegramów specjalnych, jako to: „dziennych”, „z adresem warunkowym” i „do zażądania”, tylko wewnętrznych i w języku rosyjskim.

Takie telegramy będą odsyłane przez urzędy pocztowe do najbliższych stacji telegraficznych, aby już w dalszym ciągu mogły być przesłane w drodze telegraficznej, albo z pierwszą pocztą odhodzącą, bez żadnej dopłaty specjalnej, albo też — na żądanie i koszt wysyłającego — statetą, na podstawie przepisów ogólnych o sztafetach.

Współżalenie z Murocemem, prezesem i Dumy, został również zaproszony do prowadzenia wykładów w moskiewskim uniwersytecie ludowym im. gen. Szanawskiego M. Winawor, poseł i Dumy.

Wybrany zgodził się na propozycję, pod warunkiem jednak, że lekcje jego będą się odbywały tylko w niedzielę (Winawor stał mieszka w Petersburgu).

### Podziękowanie mieszkańcom Wilna.

W ubiegłą niedzielę miasto nasze było widownią przepięknego, gorących uczuć katolickich wyrazu. Uczestnicy procesyjnego obchodu Bożego Ciała raz jeszcze znowu dobitnie stwierdzili swoją miłość, czesć i przywiązanie najwyższe względem Tajemnicy Najświętszego Sakramentu.

Udział dziesiątków tysięcy katolików w tym dniu, wyznających wiarę w Boga Utajonego, udział tak liczny, budujący i pełen uroczystego nastroju wprost niezwiada mi do wyrażenia swej najgorętszej podzięk. wszystkim, co wyraźnie lub ubocznie choćby przyczynili się do podniesienia uroku modlitwy publicznej.

Składam więc nasze przastare i drogie „Bóg zapłać” przedstawicielstwu obywateli naszych — szanownemu Magistratowi i członkom Rady Miejskiej, naszym stowarzyszeniom: Lutni Wileńskiej, Sokółów, Robotników Chrześcijańskich, towarzystwom „Dom Serca Jezusowego” oraz „Powściągliwości i Praca”, luźnym dalej szeregom młodzieży szkolnej średniej i wyższej uczelni, naszym sferom rzemieślniczym, wszystkim wreszcie wielu i wietolysycznym uczestnikom procesji.

Osobny tytuł do podzięk. serdecznej mieć muszą liczne setki chorzących i chorząnek tak zwanej „białej procesji”, jak również i uczestnicy drużyny amatorskiej śpiewawczej, której zorganizowanie za chlubę poczytała sobie winna „Lutnia” wileńska. Harmonijne, podniosłe i co najważniejsza, ściśle według wymagań muzyki kościelnej śpiewy eucharystyczne pozostaną zasługą niewątpliwą szanownych dyrektorów dwu występujących chórow mieszanych i męskich.

Podkreślić też wypada z największą radością ten nieczem nie dający się zrazić zapał mieszkańców Wilna w przyozdobieniu ołtarzy ewangelicznych i przystrojeniu naprawde artystycznym ulic miasta naszego, w czym udział miały zarówno osoby prywatne, jak instytucje społeczne i firmy handlowe.

Z tego właśnie tytułu szczerą wdzięczność zachowam dla wszystkich obywateli, zarówno katolików, jak innych wyznań chrześcijańskich, oraz izraelitów, co chętnie nieśli swój zapał i pracę, aby wyraźnie zaświadczyc swoją wspólność obywatelską, zgodnego pojęcia na jednę ziemię. Nikogo pominać nie mam zamiaru, kto choć w czemśkolwiek przyczynił się do uświetnienia naszej prawdziwie wielkiej Uroczystości.

Dla wszystkich też błagam Boga Najwyższego o bogostawieństwa obfite.

Administrator Apostolski Djecezji Wileńskiej  
K. Michalkiewicz.

### Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. Dziś, we środę — św. Brama B. W., jutro — św. Franciszka C. W. i Saturniny P. M.

— Kronika kościelna. Dn. 5 czerw-

ca, t. j. w piątek, jako w doroczną uroczystość Serca Pana Jezusa, w kościele św. Piotra i Pawła i w kaplicy Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się uroczyste solenne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

W kościele św. Rafała (po-Pijarski), przed ołtarzem Pana Jezusa Śnińskiego, o g. 7 rano odprawiona będzie z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu prymaryj, z odmówieniem litanii do Serca Pana Jezusa i odśpiewaniem suplikacji. Wieczorem zaś, o godz. 5 przed tymże ołtarzem odmówiona będzie uroczystość pomieniona wyżej litania.

W kościele Wszystkich Świętych (po-Karmelickim), jako w pierwszy piątek miesiąca, przed ołtarzem Nieustającej Pomocy Matki Boskiej, odbędzie się o g. 7 rano, z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, prymaryj.

W kaplicy Pana Jezusa na Skatce, przy kościele św. Franciszka (po-Bernardynskim), o g. 9 rano odbędzie się uroczysta wojaży z udziałem obecnym wiernym pacyfikatami rolkwarzem.

Wybory miejskie. Grupa wyborców, należących do t. zw. partji demokratycznej, podała do gubernatora skargę na nieprawidłowości, rzekomo popełnione w czasie dokonywania wyborów radnych miejskich. Niesprawidłowości te, zdaniem skarżących, polegały na tom, że wybory były dokonywane w ciągu dwóch dni, a nie trzech, jak to było ogłoszone; że wyborcom nie asystowała policja i że wyborcy nie składali przysięgi (czego prawo bynajmniej nie nakazuje).

Posiedzenie Rady miejskiej. We czwartek, dn. 4 czerwca, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, na którym, między innymi, będzie rozpatrywana sprawa o rezultatach prac komisji, powołanej do życia przez b. gen. gubernatora, w celu uregulowania stosunku między Zarządem miejskim z jednej, a dzierżawcami folwarku miejskiego Kuprjaniszki — z drugiej strony.

Pozatem posiedzenie ma rozpatrzyć sprawę: urzędowania pralni przy miejskiej kamierze dezynfekcyjnej, uprzywilejowania miejskiej gospodarki ogrodowej (na skutek oświadczenia radnych), tudzież rozpatrzenia starań p. Pawłowicza o wyznaczenie mu subsydjum 1000 rb. na rzecz otwórnierzej przezeń szkoły praktycznego ogrodnictwa.

Teatr polski. Dziś, we środę, po raz pierwszy „Nioboszczyk”, farsa znanego autora Bissona, obfitująca w wielki zapas dowcipu, humoru i werwy tak, że dostarcza widzom sposobności śmiania się od pierwszej sceny do końcowej. Sztukę reżyseruje p. Okornicki, który zarazem odtworzył główną rolę.

Jutro po raz trzeci „Lalka”, w piątek po raz trzeci „Lilla Weneda” (początek o godz. 7 i pół). Na sobotę przygotowuje reżyserja piękna operetkę Offenbacha „Beben”. W niedzielę dane będą dwa przedstawienia: o godz. 2 i pół po cenach znizowanych „Pod gwiazdą bandera”; wieczorem premiera „Damy Kamelowej”.

Teatr matoruski. Przedstawienia trupy matoruskiej w cyrku ściągają liczną publiczność. Publiczność radośnie powitała swych ulubionych pp. Susłowa i Maiko i oczekuje pierwszego występu p. Zarnickiej w dniu dzisiejszym.

Skład trupy został znacznie zwiększony. Z nowych sił cieszają się znacznym powodzeniem znane w świecie teatralnym pp. Szostakowska i Hajdamaka. Również wyróżnia się, jako amant, p. Sahajdaczyn. Zwiększone są również chóry i balet.

Z kroniki towarzyskiej. We wtorek J. E. ks. Kazimierz Michalkiewicz pobłogosławił w swej kaplicy prywatnej związek małżeński pomiędzy p. Marią Raksimowiczówną a p. Stefanem Czarnockim, inżynierem-górnikiem.

Towarzystwo cyklistów. W niedzielę, 7 czerwca, Towarzystwo cyklistów urządziło uroczystą majówkę w Zakrecie dla członków Towarzystwa, ich rodzin i zaproszonych gości. Wyjazd z Wilna o godz. 2 po południu łódkami, z ul. Nadbrzeżnej.

Mianowanie. Kandydatami do posad sądowych przy wileńskim sądzie okręgowym, zostali mianowani p. Władysław Łaskiewicz po ukończeniu nauk w Cesarskim Aleksandrowskim Liceum i p. Piotr Palewicz, po ukończeniu Demidowskiego liceum prawniczego.

Wielki kiermasz włościański. Dn. 5 czerwca, jako w 10-ty piątek po Wielkiejnocy, w Wilnie, na Antokolu, na placu przed kościołem św. Piotra i Pawła odbędzie się wielki kiermasz włościański, na który zwykłe już w wigilję tego dnia zjeżdżają się włościanie nie tylko z okolicznych, ale nawet z dalekich gmin, z domowymi wyrobami (plótna, kilimki i t. d.), z nabiałem, masłem, ptactwem domowym, jajami i t. p. Obrót tego kiermaszu rok rocznie wynosi przeszło 2000 rb.

Z banku Ziemskiego. W poniedziałek rozpoczęła się licytacja nieruchomości ziemskich. Licytowane majątki gub. mińskiej i pskowskiej. W pow. pińskim gub. mińskiej sprzedano 246,89 dziesięcin, oszacowanych na sumę 10,999 rb., za 8,200 rb. i w pow. ihumeńskim 226,41 dzies., oszacowanych na sumę 5,834 rb., sprzedano za 3,815 rb., w pow. bobrujskim 70 dzies., oszacowanych na sumę 3,334 rb., sprzedano za 1,445 rb. i w pow. ihumeńskim 2,624,88 dzies., oszacowanych na sumę 103,334 rb., sprzedano za 69,500 rb.

Z majątków gub. pskowskiej nie sprzedano żadnego, gdyż załogoci na czas zostały zapłacone.

Pierwsze gimnazjum męskie, po ukończeniu egzaminów wstępnych, załogoci do klasy wstępnej na rok szkolny 1909 — 1910 czterdziestu uczniów chrześcijan i 18 żydów.

O załogoci. Gubernator zaproponował radzie miejskiej, aby zajęła się pokryciem załogoci, obłożonych przez izbę skarbową, a należących od miasta, za pozostającą w jego używłości skonfiskowane gmachy klasztorne.

Z czwartego piętra. Dn. 1 czerwca, w czasie naprawy domu murwanego przy ul. Zmudzkiej spadł z ruszowania robotnik Michał Adamowicz z wysokości czwartego piętra i uległ silnemu potłuczeniu. Pozakodowanego odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Tragiczna śmierć. Dn. 31 maja, wiościanin Justyn Luch, w wieku 26 lat, zamieszkały w miejscowości Kropiwnia, wsiadł na dąb, aby narwać świeżych liści, z których zamierzał następnie spleść wianki i zawiesić je do miasta na uroczystości procesji Bożego Ciała. Gałąź, na której Luch stał, zamala się, wskutek czego L. spadł na ziemię i odniósł ciężkie obrażenia całego ciała. Przywieziony do domu w kilka godzin zmarł.

Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 8 wypadkach. W liczbie których 5 wypadków na miasto i 3 opatrunkowa stacja Pogotowia. Oprócz tego jedna odmowa, z powodu wyjazdu do innego wypadku.

Przejechał do Wilna. (Hotel Brytal): ob. Wacław Stefan Cywiński, kup. Gustaw Lesing.

(Hotel Europejski): ob. Antoni Popławski, obywat. Julian Janowski, obywat. Antoni Hrabrowicz, inż. Adolf Feliks Murzo, ob. Bohdan Cywiński, ob. Mieczysław Jaluwicki, obywat. Józefowa Okuszkowa, obywat. Gustaw Poklewscy-Kozielewicz, adw. pr. Kazimierz Pawlikowski, dr. Tadeusz Korzon, nac. ziem. Sorygus Iwanow, fabr. Leopold Kenig, por. Wilhelm Gielgar, fabr. Chrystjan Szpedel, fabrykant Ryszard Klimes, pułk. Teodozy Licharew, kup. Teodor Jamburski, obywat. Konstanty Mielnik, kup. Michał Grudziński, obywat. Stanisław Strawiński, ob. Gustawowa Wronikowska, obywat. Henryk Wojtkiewicz, obywat. Zygmunt Chomiński, ob. Włodzimierz Żerowski, kup. Fryderyk Dubiel.

(Grand Hotel): kup. Wacław Strzebiński, obywat. Karol Henryk Edmund Szulc, obywat. Marja Szulcowa, ob. Tadeusz Andronowicz, rad. dw. Jakób Sujeta, kup. Mikołaj Garbaniuk.

(Hotel Sokolowski): obywat. Ludwik Ulichowski, obywat. Florian Milewicz, obywat. Władysław Hrynczewicz, ob. Dominik Dowgiallo, obywat. Ksawery Woiski, ob. Wiktor Miński, inż. Aleksander Krzywicki, ob. Władysław Sylwestrow, ob. Aleksander Woiski, ob. Leon Olesza, ob. Tadeusz Rudziński.

### Wystawa w Poniewiezu.

(Od specjaln. koresp. „Kurjera Litewskiego”).

I.

Wiosna w całej swej młodzieńczej, choć spóźnionej krasie. Szeroki oddech litewskich pól. Tylko poza tą szatą zieloną, co się rozciąca wokół i dymów sinych zastana, na

widnokragu widnieją szare jeszozony nivy posiewów jarych, tylko oziminy ciemne i bujne. Konieczny jeszcze kosą niezagarzną, choć w leciech innych za 7 — 10 dni koszozona była. Susza.

Wjeżdżamy na głębę urodzajną powiatów kowieńskich i poniewieckiego. Nivy obiecują plon; tylko we wszystkich spóźniona wegetacja i żyto kłusuje zaledwie. Nikt tu się nie skarży na urodzaje, tylko na dotychczasowy brak karmu dla inwentarza i zupełny brak trawy na łąkach i na pastwiskach. Ale spadnie deszcz ciepły i wszystko się wyrówna, wzniesie.

Już w Radziwiłłowskich spotykam ekspozentów, jadących na wystawę rolniczą, a każdy rachuje i oblicza przypuszczalne nadzieje i zyski. W drodze mijam się z 4 chłirczykami, jadącymi z towarem do Poniewieża, być może poraz pierwszy dopiero.

Złota rasa.

Wojna chińsko-japońska, a następnie wschodnia, której przylgł się z uwagą sąsiedni naród chiński, rozwarła podwoje do wnętrza tych małych znanych ziem, a zarazem wydobyla z tak przedłudniowego kraju jednostki i grupy całej tych nieustrudzonych pracowników i handlarzy. Byli oni w swoim czasie zajęli w Ameryce wszelkie dostępne dla nich stanowiska i wyszkalili wszelką podaż pracy, bo chłirczyk bierze mało i poprzestaje też na niczem, a przez to sprawnie konkurencję innym narodom. Objawia się w nich z siłą żywiołowa dusza prastarej rasy, która będąc odosobniona w sobie zamknięta, przetrwała w czystości, bez domieszki obcej krwi.

Naród żydowski, który do tej pory wyróżniał się typem odmiennym od swojego środowiska, gdzie zamieszkał był zmuszony, dziś już powoli ten rys Wschodu zatracca, tak, że narazie trudno jest odróżnić rasę semicką od aryjskiej. U chłirczyków, śniadych, brunetów, rasa widoczna w całej swojej sile.

Fale wzmożonej reakcji biurokratycznej, napływają i pomiędzy zwarty, jednolity naród litewski, sięgając już tem samem zbyt daleko i wysoko, niżli starczy mogą siły.

Uważałem, jadąc koleją, że wszelkie stanowiska służbowe, kończąc na stróżach przy stacjach, zajęte są wyłącznie przez rosjan. Nie słychać ani polskiej, ani litewskiej mowy i obcy wedrowiec, formując sąd swój o kraju „z okien wagonu”, sądziłby, że się znajduje w Rosji, bo i nasi izraelici dostrzic się do tego tonu usiłują, jak zwykle, przy kim w danym razie przemaga prawo silniejszego.

Po kilku nawrotach, w sobotę o godz. 4 po południu staję w Poniewiezu.

\*

Ogólny rzut oka na wystawę w dniu jej otwarcia, przekonał mnie o słabszym obsesaniu w tym roku inwentarza, szczególnie koni powozowych, które nieczem się niewyróżniły. Lepsze stosunkowo były konie robocze, mianowicie wiościanskie. Prawdziwą ozdobą wystawy nazwać można dział narzędzi rolniczych i w tej dziedzinie objawia się postęp największy. Inteligencja w tym roku mniej również — nie widzimy gości z dalszych stron.

Ale rozpatrzyć działy poszczególne.

Pierwszym wedle programu jest dział koni.

Przedstawia się on skąpo i nieczem się nie wyróżnia. Koni wiościanskich jest 24; między nimi są przeliczne; koni powozowych 13 sztuk pp. Ottona Koziełły - Poklewskiego z pow. wilkom., Ks. K. Kadziwiła, Rosata z Poniewieża, Kasperowicza i t. p. Koni robocze przedstawili pp.: Jaczeński, Bołowicz, B. Komar, Bohuszewicz, Klawiatis, Szadkowski, ogółem sztuk 13 i po za konkursem klaczy szwedki Jurka Kuszelewskiego.

### ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”.

1) MAURYCY BARRES.

### Miłość francuzki.

— Wobec tych pięknych rzeczy, jakie opowiadał o porządkem życiu rodzinnem w swoim kraju, postępowanie jego jest tem okropniejsze. Czyżby miał nami pogardzać?

Nazajutrz po przebudzeniu, nie miał doszedł do wniosku, iż winien podziękować panience. I spotkawszy się z nią na schodach, rzekł spokojnie i zupełnie naturalnie:

— Narobiłem pani kłopotu wczoraj wieczorem, panno Coletto. Dzięki wami bardzo, za dobroć, jaką mi pani okazała.

— Ach, panie doktorze, nie sądziłam nigdy, żebyś pan mógł się doprowadzić do takiego stanu.

— Takimi my już jesteśmy — odparł.

I zaczął żartobliwie tłumaczyć, że jak tylko zasięgnął pamięcia, niemy pija, i że obecnie jeszcze jest to nałóg, którym się szczyca najslawniejsi jego ziomkowie. Dodał, że piwo, będące napojem bardzo pożywnym, a zawierające niewielką stosunkowo ilość alkoholu,

doskonale oddziaływa na siły fizyczne niemców.

— A zatem — rzekło dziewczę — u was, niemców, człowiek inteligentny ma prawo być brutalniejszym, aniżeliby chciał się nim okazać prosty robotnik z Metz?

Profesor Asmus poczuł w głębi duszy, że słuszność nie była po jego stronie, a ponieważ jest szczerym we wszystkich swych czynach, przeto od tegoż wieczoru, zamiast wyjść na miasto, zajmując swoje dawne miejsce w jadalni.

Rozpoczynają się znowu poufne rozmowy. Pani Baudoche, jak się zdaje, triumfuje, ale panna Coletta żywi odtąd pewną nieufność co do idealizmu niemieckiego. Doktor Asmus szuka przecznie ucieczki w rocznikach „Austrasie”.

Pewnego wieczoru, gdy odczytywał na głos jakiś utwór poetycki, usłyszeli po nad swemi głowami straszliwy hałas wywracanych sprzętów.

— Krauss znowu się upił, — rzekła pani Baudoche.

Profesor spojrział na Colette.

Na górze do krzyków przyłączył się brzęk naczyń, tak, że wszyscy troje wybiegli w przerażeniu na schody.

W mieszkaniu Kraussów panował zamęt nie do opisania, cała rodzina zaś zgromadziła się koło leżącego bez duszy pijaka.

— Widzicie go! — powiedziała żona, wskazując go paniom Bau-

doche. — Moi krewni nie przebaczyli mi i nie przebaczą nigdy mojemu małżeństwa. A jednak, czy wierzyć, że chodził do nich po pieniądze? Na to doprawdy trzeba być prusakiem!

W tejże chwili, małeś siemiolotni, kryjący dotychczas załanymi twarzyczką w spódnicy matki, pochwylił ją za ramię i, podnosząc ku niej błagalne oczy, wykrzyknął:

— Prawda, mamo, że ja nie jestem prusakiem?

Było na co wówczas popatrzeć, jak profesor, zdenerwowany tą tragedją-komedją, wsiadł po niemiecko na swego rodaka, ofiarę Salvatora, i krzyczał mu pod stół, że powinien słuchać żony, która jest warta tysiąc razy więcej od niego.

Od tej pory, gdy była mowa o elektrotechnice, Coletta się uśmiechała, a doktor Asmus tracił kontens. Ale przed babką wciąż ukrywano baczącą przygodę lokatora; młodzi mieli swoją tajemnicę.

Profesor Asmus z natury miał pociąg do cichego życia rodzinnego, jakie prowadzić można wszędzie, które wszakże tutaj posiadało swój odrębny, lokalny odcień: wdzięczna karnosć, ustalone formy etykiety, oraz nawiązanie do żartów, niedostępnych dla ludzi nowych. Młody obywatel niemiecki uległ również czarowi swobodnej i niezmiennej u-

przejmności

Panie namawiał go bardzo, a żeby zrobił wycieczkę do Nancy.

— Co się tedy obyczajów i form — mówiła pani Baudoche — Nancy nie może dorównać Metzowi z przed wojny, ale zewnętrznie jest przeliczne. Jestem pewna, że ta wysoka elegancja francuska zachwyciłaby pana.

Potrąfiły go namówić i podczas świąt Wielkanocnych pojechał, by spędzić czterdziestki osiem godzin po drugiej stronie granicy.

Doktor Asmus nie miał bynajmniej zamiaru oglądać współczesnego Nancy, ponieważ Niemcy posiadają same wiele podobnych przykładów zamożności i rozkwitu. Nie zajmowało go ono również jako miasto z czasów książących, uroczyste, wzruszające, pełne wspomnień i szlachetnej, a smętnej poezji. Podobnie, jak większość jego ziomków, żądał od Francji, by zaprezentowała mu najpiękniejsze swe wytwory z wieku osiemnastego.

Natychmiast po przyjeździe udał się do miejsc, stworzonych po to, aby się nimi zachwycano i prosto z dworca pojechał oglądać trzy słynne place, przeznaczone przez to miasto, w zupełności nieledwie oddane swym interesom, do przyjmowania i ośniewiania cudzoziemców.

Stanowią one zaś uroczyste zakątki, pełen światła, ruchu, dowodów wykwintnej wyobraźni.

Żadne na świecie miasto nie wytworzyło w osiemnastym wieku ar-

cydziela, mogącego się porównać z tą przedziwnie harmonijną całością architektoniczną, wzniesioną przez robotników lotaryjskich pod kierunkiem jednego z postróż nich, Emanuela Héré, który zastosował tutaj wszystko, co jest najpiękniejszego w dziełach klasycznych Francji i Włoch.

Schwyconą tu została krótka chwila, kiedy społeczeństwo francuskie stanęło na szczyście doskonałości. Nancy utrwaliło uczucia, obyczaję świata, w którym najwyszukawsza uprzejmość rozkwitała na gruncie poważnym aż do surowości. Była to epoka delikatności nieskończonej, delikatności wprawiającej w dr

Dział byłby przedstawia się lepiej: wystawili ziemianie następujący: Szymon Meyszłowicz 17 sztuk rasy holenderskiej; hr. E. Kajzeling, sztuk 8; p. Medard Komar z Gielgudyszek 10 sztuk i p. Benedykt Karp, z Johannisziel — sztuk 26.

Szwycy wystawili p. Zygmunt Węglawowicz z Narun 5 sztuk młodzięży, p. Antoni Komar ze Świętozeczka 8 sztuk — i simentalerów 2 sztuki p. Kizkisz. Hodowla holendrów u nas stanowczo przeważa nad innymi rasami.

Rogacizna miała dwóch wystawców: p. Zygmunt Węglawowicz 9 sztuk, angielskie białe wielkie i tejsze rasy maciora z prosiatkami p. J. Kozakowskiego z Ławen. Dział ten był słabszy niżli lat innych, a wartość na to większa u nas zwrócić uwagę. Aby zakończyć dział żywego inwentarza wyróżniamy: gęsi Anny Ciemni; p. Turkallo kur sztuk 18 i 2 koguty; Frank M. — kogut i kura.

Czyżby nasze gospodzie nie mogły zdobyć się na większą i rozmaitszą ilość tych domowych ptaków? I tu więc daje się spostrzeżać cofanie się na całej linii gospodarstwa kołobrzego.

Przechodzimy zatem do innych działów.

Przemysł domowy reprezentuje 66 właścicieli litewskich, których nazwiska tu podaję w celu uczynienia tej niewinnej reklamy dla pracy rąk kołobrzegich, spodziewając się, że nazwiska tych cichych pracowników zostaną również i w pismach litewskich.

W tym roku, nauczyniony przez nas w roku zeszłym zarzut, wyznaczono dla tego działu miejsce odpowiednie i słusze im należne. Wszystkie prace obejmują tkaniny wełniane, bawełniane i lniane. Szereg ten począwszy Katarzyną Wojtkunas i Balczewska.

Dalej idź Marjanna Kliszajtis, z powiatu jeziorowskiego, Róża Majnialis, Koronki, hufty — wójt jezioroski, Paulina Skupas, Józefa Ostrowska, Józefa Stasiwicz — chustki, serwetki — Barbara Rostowska, Barbara Sławińska, Katarzyna Kiewnajtis, Anastazja Misiewicz, Anna Monczanas, lat 13, Anastazja Bojaninas, lat 10, Kazimierz Jakiszewicz, lat 12 — szkaplerze, Monika Daszkiewicz, Rozalja Jurniewicz, Ewa Lubkiewicz, Palmira Skorko — z powiatu poniewieskiego. Dalej: Urszula Żylutis, Paulina Jaszko, z powiatu wilkomierskiego; Stefania Żagonis, lat 13 — szkaplerze, Stanisława Żagonis, lat 8 — też, Anna Koszowska, lat 8 — też, z poniewieskiego. Następnie: Elżbieta Wazekko, Helena Żurowska, 14 lat — szkaplerze, Marta Sargantis, Marja Jasińska, z pow. poniewieskiego. Wiktoria Szewczunas, Rozalja Mojnialis, Elżbieta Puzyra, Elżbieta Jurnienis, Petronela Kynkiewiczówna — z powiatu jezioroskiego, Marja Szukis, Rozalja Orlutno, Anna Szutis, Józefa Kiewnajtis, Marta Krisczunas, Katarzyna Palisnis, Anna Głebowicz, Emilia Pogorzeczka, Katarzyna Białoszajtis, Kazimiera Donjunas, Urszula Juszkoska, Marja Dudas, Magdalena Palionas, Wiktoria Janaszunas, Magdalena Janaszunas, Elżbieta Szepialis, Anna Tomaszunas, Anna Krisczunas, Anastazja Jospajtis, Anna Kupczunos, Agata Balczubonis, Cecylia Krisczunas, Apolonja Iwaszkiewicz, Antonina Morozocz, Petronela Kejris, Grosylda Maczikunas, Paulina Poskozymas i Rozalja Giminowska — z pow. poniewieskiego.

Przemysł domowy dworów przedstawia się następująco:

W tej sekcji również dopatrujemy pewnych braków. I tak wyrobów domowych p. Kunatta nie było wcale. Figurowała na wystawie znana w kraju i posiadająca swój skład w Wilnie firma p. Anny Mohl, posiadająca wyroby wełniane i lniane, koldry, pledy, materiały na ubrania męskie i damskie, obrusy ręczniki i t. d. (Skład ten od 20 lipca r. b. przenosi się na ulicę Zamkową № 10). Filje, które mają wkrótce posiadać samodzielność zupełnie, miały na pokaz bardzo niewiele i takowe pomijamy, zaznaczając tylko, że fabryka w Borkach gub. witebskiej, p. Jadwigi Plater, wyrabia derki końskie, kilimy i serwetki; fabryka w Sandomierzach (gub. witebska) p. Wandy Wodyńskiej produkuje samo szewioty; w Dubnickach p. Anna Minejko, pow. wileński i w Pietkowie, gub. łomżyńskiej, p. Komar wyrabiają tylko szewioty.

Przemysł domowy gospodarski jakoś dziwnie ubogo przedstawiała mleczarnia higieniczna i wyrób masła p. Wapzorońskiego (?) z Lublina i produkcja masła śmietankowego, p. hr. Broel-Platera z Belmontu i Raczina, masła i sery.

S. O.

### Na Rusi.

> Z Kijowa. (F.) Dnia 23 i 24 maja odbył się zjazd stronnictwa krajowego na Rusi. Stawilo się zaledwie 20 członków. W zjeździe brał udział redaktor „Kraju” petersburskiy p. Kurylowski. Zagajając posiedzenie hr. Józef Potocki dał zarys obecnej sytuacji politycznej stronnictwa. Wykazywał, że mylnym jest twierdzenie o bankructwie stronnictwa krajowego, wobec obecnego systemu politycznego, skierowanego przeciw równoprawności narodowości. To nie dążności partii odniosły porażkę, zdaniem mówcy, a bankrutował system, ściegający wsół. Chwi-

ła obecna wymaga jaknajwiększego zjednoczenia się i w tym kierunku stronnictwo powinno wytyczyć wszystkie swe siły. Zebraniu przewodniczył hr. J. Potocki. Sekretarzem stronnictwa p. J. Pruszyński odczytał sprawozdanie z działalności stronnictwa za rok 1908. Następnie dokonano wyborów. Obrany został hr. J. Potocki, K. Burzyński, hr. J. Potocki, jako zastępcę p. K. Malinowski. Odczytano następnie szereg referatów o sytuacji politycznej i źródłach historycznych obecnych prądów politycznych, o zjeździe słowiańskim w Petersburgu, branie udziału w którym uznano za zbyt czyste, wobec sceptycznego zapatrywania się członków na ruch słowiański.

Omawiano szczegółowo kwestję zmiany ustawy wyborczej do Rady Państwa, mającej na celu ograniczenie praw wyborczych polaków w 9 guberniach kraju Zachodniego i Północno-Zachodniego. W sprawie wyodrębnienia Chelmszczyzny zjazd wypowiedział się przeciwko projektowi rządowemu, wskazując na istotną tendencję rządu, nie otwierającą podziału kraju, lecz wprowadzenia praw ograniczających w Chelmszczyźnie. Zjazd stwierdził konieczność wprowadzenia zmian w kraju Południowo-Zachodnim i tylko wówczas zmiana ordynacji wyborczej do Rady Państwa może być brana pod uwagę. Opracowanie ostateczne i zredagowanie uchwał w pomienionych sprawach powierzono radzie głównej stronnictwa. Niektóre z nich mają być ogłoszone. Posiedzenie zjazdu było tajne.

W wykopaliskach koło cerkwi Dieśiatinnej znaleziono znowu różne cenne przedmioty. Początkowo znajdowano tylko groby chrześcijańskie, w których jednakże nie było nic prócz szkieletów. Dopiero d. 22 maja natrafiono w jednej z jam na kobiety grób poganiński, w którym znaleziono naszyjnik z muszli i z małych złotych paciorków szklanych. Następnie w drugiej jamie robotnik natrafił na niewielkie zagłębienie pomiędzy korzeniami kłonu, w którym znajdowały się różne srebrne i złote przedmioty zlepiene w jedną bryłę. Okazało się, że w jamie tej zakopano w starożytności skarby, składający się z 10 złotych i 10 srebrnych kołczyków roboty bizantyjskiej, z pary pierścienków, z dwóch bransolet srebrnych i jednego obrazka. Znalezione rzeczy nie zostały jeszcze oczyszczone należycie, srebrne przedmioty są silnie uszkodzone. W sąsiedniej jamie znaleziono jeszcze starożytny krzyż z brązu doskonale przechowany.

Pelnicy obowiązku gubernatora kijowskiego, wice-gubernator Czuchaczow, ogłosił odezwę następującej treści: „W grudniu w r. 1908 i w styczniu r. b., w Zytomierzu otrzymano z miasta Katowic od „zarządu punktu granicznego biur pośrednictwa pracy” listy adresowane do rozmaitych robotników i innych osób z prośbą o werbowanie robotników do Niemiec, do fabryk, warsztatów i robót polnych do Włoch do odbudowywania, zniszczonego przez trzęsienie ziemi miasta Messyny, z obietnicą płacy od 2 do 5 rb. dziennie, oraz pod warunkiem uprzedniego wysłania 2 marek stemplowych po 75 kop., każda do kontraktu. W nadsyłanych blankietach kontraktowych płaca zarobkowa była już określona w mniejszej kwocie: 1 rb. 30 kop. — 2 rb. Do powyższego było dołączone ostrzeżenie: „Nie mówcie w drodze, dokąd jedziecie!” Według otrzymanych przez gubernatora wołyńskie od konsula rosyjskiego z Września informacji, analogiczne zaproszenia rozsyłał pominięto „zarząd punktu granicznego biura pośrednictwa pracy” i robotnikom rolnym do różnych miejscowości i niekierując robotnicy wskutek zachęcającej obietnicy zarobku do 5 rb. emigrowali zagranicę, lecz przekonawszy się na miejscu, że zostali oszukani, ponieważ praca zarobkowa dla robotnika rolnego w Niemczech wynosi zaledwie 58 kop., a fabrycznego nie więcej, niż i r. b. 20 k. dziennie, powracali do kraju z pomocą wskazanego konsula.”

### DUBLANY.

1859 — 1909.

W sobotę odbył się zjazd byłych uczniów Akademii rolniczej w Dublanach z okazji 50-letniego jubileuszu szkoły.

Dublany powstały z inicjatywy Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. Dzięki energicznemu zabiegom s. p. ks. Karola Sapiehy i poparciu namiestnika Agenera hr. Goluchowskiego, powiódło się projekt zrealizować. W roku 1852 polecono p. Maksymilianowi Żelkowskiemu, profesorowi agronomii praktycznej w Grignon, zakupić majątek w pobliżu Lwowa. Dnia 1 listopada 1853 roku zakupiono nareście Dublany w ogólnym obszarze 707 morgów, za cenę 44,294 złr. 48 koron mon. kor. W d. 29 listopada 1855 roku odbyły się pierwsze wpisy do szkoły, a uroczyste poświęcenie zakładu odbyło się d. 9 stycznia 1856 r. Na rok szkolny 1855/6 zapisało się 24 uczniów, z których 12 w roku 1858 szkołą ukończyło. Żyją jeszcze obecnie czterej pierwsi absolwenci szkoły. Leon ks. Sapieha zabezpieczył byt akademii ponownie.

W dniu 30 stycznia 1866 roku odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa, pierwsze po kilkoletniej przerwie, spowodowanej zakazem rządowych władz. Dla zapewnienia przyszłego rozwoju szkoły uchwalono podnieść się u Sejmu, ażeby szkołę dublańską uznano za zakład krajowy i w przyszłości z funduszu krajowego utrzymywano. Zastrzeżono przytem, że językiem wykładowym musi być zawsze język polski.

Szkola rozwijała się pomyślnie; w roku 1870 uzyskała tytuł szkoły wyższej; w roku 1872 powstała przy niej równie staniem Towarzystwa gospodarskiego „szkoła parobków i doradców gospodarskich”, pierwsza szkoła rolnicza niższego typu.

W roku 1778 szkołę dublańską objął kraj. Zaraz w pierwszych latach po objęciu szkoły Wydział Krajowy wprowadził poważne zmiany: zwiększył etat profesorów, zmienił warunki przyjęcia, rozszerzył plan nauki, uzupełnił laboratorja, nadto utworzył obok niej nowe instytucje. W latach od 1879 do 1886 odbył się w Dublanach kurs melioracyjny dla niższego personelu technicznego, w r. 1881 otwarto kurs gorzelnicy, w r. 1887 stację oceny usion, w r. 1886 urządzono pole doświadczalne. W r. 1888 wybudowano nowy gmach szkolny, w roku 1890 wchodzi w życie stacja meteorologiczna. Stan środków naukowych i obiektów do demonstracji zwiększa się z każdym rokiem.

Zajmujące są daty statystyczne, odnoszące się do frekwencji szkoły i składanych egzaminów głównych. W ciągu 50 lat zapisało się do szkoły 1153 uczniów, egzamin główny złożyło 456.

W pierwszym okresie, do r. 1880 zapisało się do szkoły 437 uczniów, egzamin główny złożyło 196. W drugim okresie od r. 1881 do 1890 zapisało się do szkoły 306 uczniów, egzamin główny złożyło 47. W trzecim okresie od r. 1891 do 1900 zapisało się do szkoły 187, do egzaminu głównego przystąpiło 60. Wreszcie w ostatnim okresie od r. 1900 do 1908 liczba zapisanych wynosi 223, złożonych egzaminów 153.

Ciekawe również jest zestawienie liczbowe budżetów szkoły dublańskiej z roku 1856 i Akademji z roku 1909. Ogół wydatków na szkołę w r. 1856 wynosił 10,640 koron, a w roku 1907 — 289,657 koron.

Stan środków naukowych i obiektów do demonstracji zwiększa się z każdym rokiem. Biblioteka Akademji liczyła w dniu 1 lipca 1908 r. 5,076 dzieł w 7,437 tomach; czasopism przychodzi 76.

Biblioteka Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy Akademji w Dublanach (założona w roku 1865) liczyła w roku 1908 ogółem 4,005 dzieł i otrzymuje 54 czasopisma.

### ZWIĄZEK NARODOWO-LUDOWY.

Lwowskie „Słowo Polskie” donosi, że posłowie grupy włościańskiej stronnictwa demokratyczno-narodowego w Galicji i chrześcijańskiego ludowego (stojałowczycy) w parlamencie austriackim utworzyli między sobą „związek narodowo-ludowy” dla wspólnej pracy zarówno na terenie Rady Państwa, jak i pracy kulturalnej i oświatowej w kraju. Związek zakreślił sobie między innymi zadania następujące: Unarodowienie ludu polskiego, jako główny środek, wiodący do zdobycia ojczyzny na razie jaknajlepszych warunków istnienia, a w przyszłości samodzielnego bytu. Zwrócenie wszystkich warstw narodu w prawach i obowiązkach obywatelskich, na podstawie chrześcijańskiej sprawiedliwości — i usunięcie niesprawiedliwych przywilejów społecznych i politycznych, które niszcza jedność i zgodę w narodzie. Rozszerzenie stopniowo samorządu kraju, aż do zupełnego wyodrębnienia; ludność polska ma pierwsze i główne prawo do opieki i pracy nad jej kulturalnym i ekonomicznym podniesieniem.

Statut związku podpisał: Dobija, Fijał, Stohandel, ks. Stojałowski, ks. Szpender, ks. Hanusiak, Szajer, Bieniowski, Pidler, Krupka, Maślanka, Ptas, Włajek, Zamorski, Dębski.

### Za granicą.

#### Niemcy o armji francuskiej.

W ostatnich czasach we Francji ukazało się wiele książek, dotyczących armji niemieckiej i wykazujących jej doskonałą jej znajomość. Obecnie zaś ma się ukazać książka niemieckiego autora, traktująca o organizacji armji francuskiej i podająca do wiadomości publicznej cały ten materiał, jaki Niemcy już oddawna posiadali, jakkolwiek nie uprzywilejowany systematycznie.

Książka daje szczegółowy obraz rysów charakterystycznych armji francuskiej, jako źródła zaś użytkował autor nietylko materiał oficjalny francuskiego ministerjum wojny, ale również wszystko, co dotyczyło wojskowości, a ukazywało się we Francji w prasie, w literaturze wojskowej, w sprawozdaniach o budżecie wojennym, oraz debaty w parlamencie i senacie.

Skład oficerów — pisze autor — we Francji, jak i w innych państwach, jest podstawą armji i nastroj jego jest uważany za wykładnik usposobienia całego wojska. Oficerowie armji francuskiej są dwójakiego pochodzenia: jedni — to wychowanki „szkoły politechnicznej” w Paryżu i szkoły Saint-Cyr i tych nazywają po prostu „écolliers”. Grupa ta pod względem swego położenia społecznego odpowiada stanowi oficerskiemu w Niemczech. Inni oficerowie rekrutują się z podoficerów i nazywani są „les sortis du rang”. Rzecz prosta, ci ostatni posiadają znacznie mniejsze wykształcenie ogólne, jakkolwiek i wśród nich znajduje się wielu ludzi z wyższych warstw społeczeństwa.

Obecnie we Francji istnieje silna dążność usunięcia różnic w wykształceniu i położeniu społecznym obu tych grup oficerów. Rząd francuski

pragnie, aby wszyscy oficerowie otrzymywali swe rangi na tej samej drodze i spodziewa się osiągnąć to po pierwsze przez podniesienie poziomu wykształcenia podoficerów, po drugie przez przyjmowanie obu kategorii jako młodych oficerów do tych samych szkół wojskowych. Przy obecnym stanie rzeczy oficerowie, pochodzący z podoficerów dochodzą najwyżej do rangi majora; wśród wyższych sfer wojskowych rzadko można spotkać byłego podoficera.

Awans oparty jest albo na starzeństwie, albo na wyborze. Od podpułkownika do naczelnika dywizji włącznie, awans zależy jest wyłącznie od wyboru władzy wyższej. Protekcja w wojsku francuskim odgrywa olbrzymią rolę.

Ten też wzgląd, między innymi, wywołał niedawne rozporządzenie władzy wojskowej, na mocy którego każdy oficer obowiązany jest podpisać sporządzoną przez władzę, własną charakterystykę. Prawo do emerytury zaczyna się pozyskiwać dopiero po latach 30. Dla oficerów bezczynnych istnieje specjalne restauracje wojskowe, w których każdy jada w towarzystwie równych sobie rangą oficerów.

Rezerwa oficerska składa się przeważnie z byłych oficerów, z urzędników kolei żelaznych i z urzędników pocztowo-telegraficznych. Mimo jednak tak licznej rzeszy kandydatów, dotychczas nie udało się skompletować obowiązującej liczby oficerów rezerwowych; w roku 1909 w piechocie francuskiej brakowało 38 proc., w obozie zaś 41 proc. ogólnej liczby.

1912

Sensacją na włoskim rynku księgarskim jest w chwili obecnej broszura pod tytułem „1912”, wydana podobno przez jednego z byłych ministrów. Broszura ta zawiera ostrą krytykę polityki austriackiej i jest energicznym wezwaniem pod adresem rządu włoskiego, aby zerwał krepujące i szkodliwe dla Włoch więzy trójprzymierza.

Autor oświadcza, że trójprzymierze jest zgubą Włoch, które też w duchu odstąpił już od tego sojuszu. Oddawna Włochy przyjmowały od Austrii rozmaite upokorzenia i krzywdy, a w Austrii uważano to za dowód słabości włoskiej. Obecnie stonki stały się nieznosne. Zamykać dziś oczy byłoby zbrodnią stanu. Trzeba raczej zbroić się i przygotować do wojny „z prawdziwym a naturalnym wrogiem Włoch — z Austrią”.

Autor zapewnia dalej, na podstawie nie wiadomo jakich wiadomości, że Austrija wobec katastrofy na Sycylii w Kalabrii chciała rozpocząć wojnę, a odstąpiła od tego zamiaru jedynie wskutek przestróg niemieckich i wobec świadomości, że flota austriacka jest słabsza od włoskiej. Ale w r. 1912 Austrija będzie w zupełności przygotowana, a Niemcy, które wtedy także ukończą swe zbrojenia, pozwolą jej na wystąpienie przeciw Włochom.

Anonimowy autor porównywa przy pomocy ogromnego materiału statystycznego siły marynarki włoskiej i austriackiej i wysnuwa z tego zestawienia wniosek bezwzględnej wyższości floty włoskiej, zwłaszcza, że Włochy posiadają w osobach admirałów Bettolla i Mirabella doskonałych przywódców w wojnie morskiej. Pomimo to domaga się zwiększenia stałych wydatków na flotę do wysokości 200 milionów rocznie i nadzwyczajnego kredytu 1,100 milionów lirów.

Sa to wprawdzie wydatki ogromne, ale przedstawiciele narodu w parlamencie nie powinni zaponinać o tem, że w razie przegranej wojny Włochy musiałyby zapłacić jeszcze daleko więcej kontrybucji wojennej.

Broszura, streszczona powyżej w najogólniejszych zarysach, wywarła na opinii włoskiej bardzo silne wrażenie. Najnowsze dzienniki zapełniają całe stronicie cytatai z tej książki.

#### Wypadki w Persji.

Zachowanie się państw ościennych w Persji upowadnia do stawiania smutnych dla państwa „króla królów” horoskopów.

Znajdując dla swej polityki — wobec opinii publicznej w Europie — pewne uprawnienie w ciągłych niepokojach i zamieszkach w Persji, Rosja skorzystała i wciąż korzysta z nadarżających się sposobności, aby w Persji swe wpływy utrwalać i rozszerzać.

Przed kilku miesiącami wojska rosyjskie przekroczyły północną granicę Persji zachodniej i zajęły ludne i bogate miasto Tebrzyz. W ostatnich dniach wszakże „utrwalenie wpływów” rosyjskich obrabowało jeszcze inną drogę — od strony Turkiestanu. Oddziały rosyjskie dotarły do największego miasta w Persji północno-wschodniej, Meszedzie i, oczywiście, usiłowały go zająć. Ludność stawiała zbrojny opór, skutkiem czego wywiązała się walka. Jej wyniki, ani przebieg nie są dotychczas znane; nie ulega jednak wątpliwości, że w dniach najbliższych Meszed podzieli los Tebrzyza. Niemal jednocześnie z posuwaniem się naprzód oddziałów rosyjskich od strony Turkiestanu wojska tureckie obsadziły kilka miast perskich na pograniczu. Ambasador perski w Konstantynopolu wystąpił wobec W. Porty z protestem, na któ-

ry wszakże dotychczas nie otrzymał odpowiedzi.

Również jednocześnie nadchodził z Teheranu wiadomość, że rozpoczynają się tam znów poważne nieporozumienia między t. zw. „komitetem pojednawczym”, szachem a gabinetem. Tym razem powodem niesnasek mają być zabiegi zwolenników konstytucji, którzy pragną zmienić ordynację wyborczą w taki sposób, aby umożliwiła ona wybranie do medżlisu szczyrych i znanych w kraju liberałów. Gabinet oparł się temu żądaniu stanowczo, wobec czego są przewidziane walki przez fidałów (rewolucjonistów).

Gdy to nastąpi, zabiorą, jak się zdaje, głos ostatecznie decydujący oficerowie rosyjscy: pułkownik Lachow w Teheranie, general Snarski w Tebrzyzie i dowódca kolumny okupacyjnej w Meszedzie.

### DUMA PAŃSTWOWA.

Posiedzenie 120, d. 1 (14) czerwca.

#### Przewodniczy Chomiakow.

Hr. Bennigsen oświadcza, że komisja pojednawcza usunęła wszelkie nieporozumienia, wyniki pomiędzy Dumą a Radą w kwestji uwolnienia warunkowego.

Kamienski ogłasza poprawki wniesione przy pierwszym czytaniu projektu prawa o przechodzeniu z jednego wyznania na inne. Wywiązała się krótka wymiana zdań, przyczem frakcje: prawicowa, umiarkowana-prawa i grupa narodowców oświadcza, że głosować nie będą. Prawica opuszcza salę. Przez głosowanie projekt został przyjęty w całości.

#### Po pierwsze przewodniczy ks. Wolkonski.

Hercowitz referuje decyzję komisji do spraw kolejowych o projekcie prawa, dotyczącego wybudowania kosztem rządu, nowego mostu kolejowego przez Wołgę w Jasiawiu. Projekt został przyjęty.

Przy rozpatrywaniu projektu prawa o uregulowaniu brzegów Wisły w jej częściach, graniczących z Austrią, bisk. Eulogiusz proponuje, aby takie same zarządzenia były stosowane i na innych rzekach.

Swiecki, referent komisji, oświadcza, że komisja z własnej inicjatywy poruszyła już tę kwestję. Projekt przyjęto, wyznaczając na cel ten kredyt w sumie 300 tys. rb.

Niekrasow referuje projekt prawa o wybudowaniu kosztem rządu, kolej między Tiumeniem a Omskiem. Koszta budowy obliczono na 31,880,000 rubli. Projekt popiera między innymi wiceminister dróg i komunikacji Dumitrasko. Projekt został przyjęty w obydwóch czytaniach.

Ks. Tieniszew referuje projekt prawa o wyasygnowaniu na r. 1909 kredytu w sumie i milj. rb. na wyplacanie zapomóg funkcjonariuszom policji i żandarmerji. Komisja budżetowa zmniejszyła sumę tę do 500 tys. rb. wychodząc z założenia, że ostatnimi czasy liczba aktów terrorystycznych znacznie się zmniejszyła.

Duma podzieliła ten pogląd i powzięła odpowiednią uchwałę.

Podczas debatów nad projektem prawa o wyznaczeniu kredytu na kapelana przy poniewieskim seminarjum nauczyńskim, ks. Maciejewicz wypowiada się za zwiększeniem wykładów z 6 na 10 godzin tygodniowo, lecz von Anrep protestuje przeciwko temu, dowodząc, że rozkład lekcyj nie może być zmieniany w drodze prawodawczej.

Duma kredyt żądany wyasygnowała.

Skoropadski referuje wniosek 38 posłów, dotyczący wszecchosyjskiego spisu ludności. Wnioskodawcy proponują, aby spisy takie odbywały się co 10 lat. Drugi spis zgodnie z wnioskiem, powinien odbyć się w grudniu 1910 r.

Dyrektor głównego komitetu statystycznego oświadcza, że rząd podziela w zasadzie wniosek, lecz w oznaczonym terminie spis nie może być dokonany, wskutek przeszkód natury technicznej. Wywody te popiera wiceminister finansów. Wobec tego Duma wyraziła życzenie, aby rząd przyjął na siebie opracowanie odpowiedniego projektu prawa.

Przewodniczący oświadcza, że frakcja s.-d. proponuje poruszyć na jutrzejszym posiedzeniu kwestję interpelacji w sprawie działalności pułkownika Lachowa.

Pokrowski II popierając wniosek oświadcza, że frakcja s.-d. protestuje stanowczo przeciwko roli „żandarmu międzynarodowego”, jaką pragnie odegrać rząd rosyjski.

Przez głosowanie wniosek frakcji s.-d. został odrzucony.

Posiedzenie zawieszono o godz. 7 min. 20. Następnie, ostatnie przedferjami odbędzie się 2 czerwca.

Ku pomocy postom. Wobec tego, że przy rozpatrywaniu w komisji budżetowej preliminarzy rozmaitych ministerjów, ciągle zachodziła potrzeba sprawdzać źródła, na zasadzie których kredyty zostały umieszczone w preliminarzach, dotąd prace komisji ulegały znacznym przeszkodom i opóźnieniu. Należało wyszukwać odpowiednie tytuły i rozporządzenia, które nawet nie były ogłaszane.

Żeby zapobiedz stracie czasu, a

jednocześnie i ułatwić pracę posłom, członkom komisji bud etowój, polecono ministerjom, aby przy układaniu preliminarzy budżetowych na r. 1910, nie ograniczali się na suchem wskazaniu praw lub rozporządzeń, lecz aby cytowały te prawa i rozporządzenia w całem ich brzmieniu. O ile innowacja ta zostanie wprowadzona, poslowie w samej rzeczy znajdą poważną pomoc dla orientowania się w nader zawiłej sieci preliminarzy różnych wydziałów i departamentów.

Adres dla posła. Posel do Dumy Państwowej z gub. permjskiej, polak, gen. Babiński otrzymał adres dziękczynny od obywateli miasta Irbitu za wyjednanie cofnięcia wyroku śmierci, na którą to karę skazano 7 włościan z powiatu irbickiego.

Podsądnych owych skazał irbicki sąd wojenno-okręgowy na śmierć w grudniu r. 1908 za opór polcji. Wyrok został zatwierdzony przez dowódcę wojsk okręgu kazaskiego, gen. Sandeckiego, a skarga kasacyjna i protest prokuratora zostały uchylone. Dopiero staraniem posła Babińskiego minister wojny telegraficznie zakazał wstrzymanie wyroku i nadanie biegu skardze i protestowi, poczem gen. Sandeckiemu rozkazano zamienić wyroki śmierci na cętkie roboty.

Za to właśnie p. Babińskiemu złożyła grupa obywateli m. Irbitu adres dziękczynny z napisem na okładce tek: „Niema wdzięczniejszego zadania nad walkę przeciw karze śmierci” (z Wiktora Hugo) oraz cytata z mowy Babińskiego, w której posel permjski opowiadał się przeciw karze śmierci.

Interpelacja o Lachowie. Jak wiadomo, parlamentarna frakcja socjaldemokratów przeszła przed półrokiem (d. 15 listopada 1908 r.) wniosła do Dumy Państwowej interpelację, dotyczącą roli i działalności pułk. Lachowa w Persji. Dotychczas interpelacja ta nie została penuhią naprzód, a pułk. Lachow po dawnemu pozostaje na służbie perskiej, co łącznie z gen. Snarskim w Tebrzyzie może wywołać całkiem niepożądaną komplikację z Persją.

Wobec tego, frakcja socjaldemokratów postanowiła wystąpić ponownie z poruszeniem tej sprawy i żądaniem, ażeby była ona wciągnięta na porządek dzienny obrad Dumy w d. 2 czerwca. Jak wiadomo, wniosek ten został odrzucony.

Memorjał A. Koni. Na ostatniem posiedzeniu komisji trzeźwości narodowej, dnia 27 maja zakończona debata znanego memorjału członka Rady, A. Koni, i przyjęto zasadnicze punkty projektowanej reformy zgodnie z tym — memorjałem. Ożywiona dyskusja powstała przy omawianiu sprawy środków, które mają być asygnowane na rzecz nowych organizacji do walki z pijalstwem.

Szczegółowe sprawozdanie komisji w tej sprawie zostanie ogłoszone dopiero na początku sesji jesiennej Rady Państwa.

O prawo autorskie. Tegoż dnia inna komisja zakończyła opracowanie projektu o terminie prawa autorskiego. W obronie projektowanego przez rząd prawa autorskiego 60-letniego występował wice-minister sprawiedliwości, Hasman, powołując się na uchwały bernejskiej między narodowej konwencji literackiej i na uchwaloną już praktykę państw zachodniej Europy.

Z opozycją występowali Koni, Tagancow i prof. Grimm, obstając za 30-letniem prawem autorskiem. Głosowanie wykazało, że 10 głosów pozyskał projekt rządowy przeciw 5 głosom opozycyjnym.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Litewskiego” dołączone zostały dla prenumeratorów zamieszanych listy zwrotne.

### TELEGRAMY

#### „Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 1 i 2 (14 i 15) czerwca.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

#### STREJK TRAMWAJÓW.

Petersburg. Zrana, dnia 1 czerwca, zastrejkowali oficjalisci wszystkich linii tramwajowych. Przyczyną strejku jest okoliczność, że komisja tramwajowa rady miejskiej odrzuciła prośbę ich, by uchwalony przez radę dodatek rb. 5 do pensji miesięcznej wypłacany był nie od 1 czerwca, lecz od 1 stycznia; poza-tem oficjalisci żądali skrócenia dnia roboczego i wynagrodzenia za czas, w ciągu jakiego zmuszeni bywają do oczekiwania w reżimie na zwrot walków do nawijania biletów i przyjmowania gotówki uzyskanej z obrotu dziennego. Niezadowoleni są także z wprowadzonej z dniem dzisiejszym zmiany służby w pociągach.

Ze względu na solidarność zastrejkowali także oficjalisci tramwajów konych.

#### CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 9 osób, zmarła 1; w szpitalach pozostaje 69 chorych.

#### ODJAZD MIECZNIKOWA.

ZAWIESZENIE WYDAWNICTWA.

Moskwa. Na mocy przepisów o...

NOWA LINJA TELEFONICZNA.

Narwa. Otwarto komunikację...

ZATONIĘCIE ŁODZI PODWODNEJ.

Sewastopol. Jak wykazały bada...

POŻARY.

Kostroma. Z niewiadomej przy...

Dyneburg.

W środku spłonęło 9 domów...

KATASTROFA KOLEJOWA.

Garycyn. W pobliżu stacji „Ku...

Przy rozbiciu pociągu towarowego...

PODRABIANIE WAG.

Odesa. Aresztowano fabrykanta...

AUDJENCJA.

Berlin. „Reichs-Anzeiger“ zawi...

PROCES KS. EULENBURGA.

Berlin. Po wniesieniu dodatko...

KONFERENCJA.

Wiedeń. Prezes ministrów bu...

POSELSTWO TURECKIE.

Paryż. Przybyło tu nadzwyczaj...

POGRZEB.

Sofia. Wczoraj odbył się urocz...

W ALBANII.

Wiedeń. Do „Corr-Bureau“ tele...

Po bombardowaniu Dżewad-paszy...

W SPRAWIE WYSPI KRETY.

Konstantynopol. Odpowiedź mi...

INTRYGII JAPŃSKIE.

New-York. Z Honolulu telegrafu...

ZGON PREZYDENTA.

Waszyngton. Zmarł prezydent B...

POŻAR ŚWIĄTYNI.

Pekin. W Kufu spłonęła, wznies...

SPRAWY PERSKIE.

Teheran. Podczas przejazdu na...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

ROZMAITOŚCI.

Zakończony starzec. W Comie na...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji...

Telegramy Handlowe Pol. Agencji.

Telegraficznej.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji.

Telegraficznej.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji.

Telegraficznej.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji.

Telegraficznej.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji.

Telegraficznej.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji.

Telegraficznej.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji.

Telegraficznej.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji.

Telegraficznej.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji.

Telegraficznej.

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Wojny tureckie.

Wojny tureckie. Wobec tego są...

Nowości. otrzymała poleca księgar...

FABRYKA POWOZÓW. Bracia Staroniewiczów...

EGZYST. od 1884 r. FABRYKA BRONZÓW...

BRONZÓW Kościelnych i Salonowych.

Bracia ŁOPIEŃSCY. Krak.-Przedm. 15, tel. 21-90.

MAGAZYN. Krak.-Przedm. 15, tel. 21-90.

PIASEK MOŻE DAWAĆ ZNACZNE ZYSKI.

UWAGA! Za Rb. 150—krajowego wyrobu...

Węski, wędziska bambusowe...

Zatwierdzone przez Ministerjum...

P. DOWBOR w Wilnie, ulica Wielka...

Fabryka elektryczna sztucznych wód...

Kijowski Sklep Współdziałczo-Spożywczy.

J. Zabokrzecki i S-ka.

TARTAKU przedstawieliśmy przyjeź...

NAŁĘCZÓW Zakład leczniczy.

G. EHLERT. Warszawa, Senatorska № 19.

ADMINISTRACJA Zakładu Źródłowego Birsztany.

Znanego typu stałe i przewoźne Motory „URSUS“.

Sławuckie. ORYGINALNE BURKI, PALTA, KURTKI...

Egzystuje od 1794 r. FABRYKA MASZYN MŁYŃSKICH...

CASCARINE LEPRINCE. WSKAZANIA: stałe zatwardzenia...

Pierwszy Polsko-litewsko-rosyjski SŁOWNIK.

ROZKŁAD POCIĄGÓW. Od dnia 18 kwietnia 1909 r.

ROZKŁAD POCIĄGÓW. Do Petersburga, Do Warszawy, Do Wierzbowa...

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Do wynajęcia zarządca.

Do wynajęcia zarządca.

Do wynajęcia zarządca.

Młody człowiek.

Pomocnika.

Student uniwersytetu.

Student uniwersytetu.

Znajduje się w polonijnej...